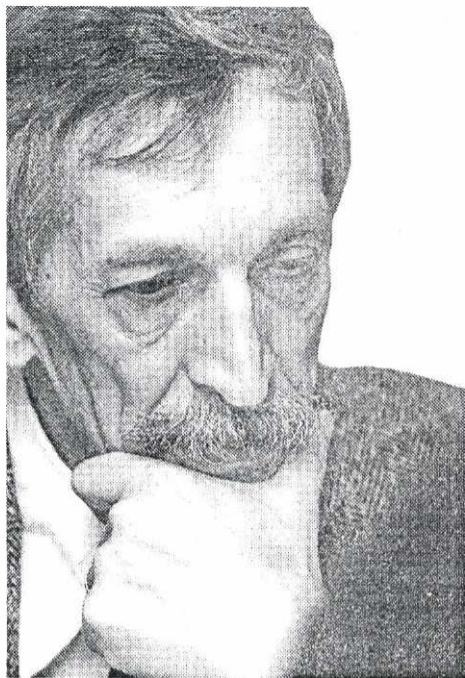


Fenomen Schulza



Rozmowa z prof. Władysławem Panasem, kierownikiem Katedry Teorii Literatury KUL

● **Panie profesorze, jak to jest z recepcją Schulza na świecie?**

– Jako jeden z nielicznych polskich artystów od dawna jest szeroko znany na świecie. Świadczą o tym przekłady jego twórczości na niewyobrażalną liczbę języków. Gdyby je zliczyć, to pisarz znalazłby się na pierwszym miejscu. W dodatku Schulz staje się bohaterem literatury światowej, ciągle powstają o nim nowe powieści. Żaden polski pisarz nie zrobił takiej kariery. Nawet żaden z noblistów.

● **Co się stało po kradzieży malowideł w Drohobyczu?**

– To kolejny fenomen, że Schulz pisze i tworzy po śmierci. Badacze szukają po całym świecie zaginionego rękopisu jego powieści „Mejsasz”. W trakcie tego poszukiwania, trwające już dwadzieścia lat, w niewyjaśnionych oko-

Kiedy w domu Brunona Schulza w Drohobyczu ze ścian pokoju zniknęły jego malowidła, o pisarzu mówią wszyscy. Czyżby wcześniej był nieznany? Gdzie leży tajemnica jego rosnącej, artystycznej sławy?

licznościach umierają jej tropiciele. Kradzież malowideł rzuciła pisarza w kolejny, nowy wymiar.

● **Opowiedzmy o tych malowidłach. Jak powstały?**

– Wiedeński gestapowiec o niespełnionych ambicjach artystycznych postanowił dziecięcy pokój swoich dwóch synów ozdobić bajkami. Przez jakiś czas chronił Schulza, ten malował. Prawdopodobnie jakieś bajki braci Grimm. Z przekazów świadków wiemy, że poza owym pokojem Schulz wymalował jeszcze budynek gestapo i krytą halę do wołyżerki. Po wojnie, w latach 60., zaczęto szukać tych rysunków. W lutym ubiegłego roku niemiecki reżyser Benjamin Gessler dał parę złotych aktualnym lokatorom, żeby sprawdzić, czy coś z tych malowideł się zachowało. W jednym z pokoi dojrzał, pod odpryskującą farbą, kilka obrazków.

● **Co wydarzyło się dalej?**

– Dalej miało być tak, jak z każdymi odkrytymi malowidłami: ekspertyzy, badania, zdjęcie przemalowań. Włączył się w to Yad Vashem (Izraelski Instytut Pamięci), odsłonięte partie skuto i wywieziono za granicę. Wszystkiego nie wzięli, ale zrobił się międzynarodowy skandal. Pięć pozostawionych, ale słabszych partii odkuli Ukraińcy i zdeponowali w miejscowym muzeum. W ten sposób zniszczono bezpowrotnie całość kompozycji.

● **Wróćmy do twórczości pisarza. Cóż to za paradoks, że o życiu szarego, profesjonalnego nauczyciela powstają niezwykle powieści i magiczne książki?**

– No właśnie. Skromny, niepozorny i zakompleksiony nauczyciel rysunków i prac ręcznych, o życiu pozbawionym nadzwyczajnych wydarzeń, robi po śmierci oszałamiającą karierę.

● **Gdzie leży tajemnica sukcesu Schulza?**

– Może w tym, że w przeciwieństwie do wielu pisarzy, jego twórczości nie da się streścić? Tajemnica Schulza jest tajemnicą uniwersalności. Jego magia działa na czytelnika na poziomie wyobraźni, fantazji, snów. Schulz przemienia zwyczajność w niezwykłą, bajkową magię. Doprowadza polszczyznę do stanu, jakiej nigdy nie osiągnęła. Jego język tak ma się do języka innych pisarzy, jak kanadyjski syrop klonowy do rafinowanego cukru.

● **Czy skromny syn żydowskiego sklepikarza był samorodkiem?**

– Tak. Ale wspomina, jak matka, prosta Żydówka, czytała mu po niemiecku „Króla Olch” Goethego. Od małego rysował, potem zrobił z wyróżnieniem maturę. Chciał studiować malarstwo, zaczął studiować architekturę na Po-



Bruno Schulz urodził się 12 lipca 1892 r. w rodzinie zasymilowanych galicyjskich Żydów jako najmłodsze dziecko Jakuba Schulza, sklepikarza i Henrietty Kuhmker. W latach 1902 – 1910 był uczniem Gimnazjum w Drohobyczu. W 1910 roku zaczął studiować architekturę na Politechnice Lwowskiej. Po roku, z powodu choroby, przerwał studia i wrócił do Drohobycza.

Od września 1924 roku Schulz zaczął uczyć rysunków i zajęć praktycznych w szkołach średnich Drohobycza. W 1933 roku artysta zadebiutował w Wiadomościach Literackich opowiadaniem „Ptaki”, a w tym samym roku wydawnictwo Rój wydało jego tomik „Sklepy cynamonowe”.

19 listopada 1942 r. zginął zabity na ulicy przez Karla Günthera, gestapowca, który zamordował go... w rewanżu za wcześniejsze zastrzelenie przez Landaua jego dentystę Löwa.

(Za dr Ewą Graczyk – SZ)

Więcej informacji o pisarzu na stronach internetowych: www.poema.art.pl (Literatura i sztuka/Proza Polska/Bruno Schulz)

litechnice Lwowskiej. Wybuchła I wojna światowa, szczęśliwie mu się te studia przerwały, potem zaocznie zdobył jakieś papiery, zaczął uczyć rysunku i prac ręcznych.

● **Czy przeżyli uczniowie Schulza?**

– W Drohobyczu żyje Alfred Schreyer, muzyk, kapelmistrz chóru i film o nim zobaczymy dziś na urodzinach Schulza.

● **Kiedy ogląda się rysunki tego skromnego, zagubionego i niepozornego człowieka, bucha z nich niepokój i erotyzm. Mężczyźni czołgają się u stóp nagich kobiet, kobiety smagają klęczących pejcem. Cóż to za erotyczny teatr?**

– To kolejny paradoks nieśmiałości życiowej i śmiałości wyobraźni. Z prowincji, z tęsknoty, z niespełnionych marzeń i seksualnych apetytów robi się wielkie widowisko.

● **Skąd te rozneglizowane modelki?**

– Z wyobraźni. Schulz nie miał żadnych modelek. Wymyślał powabne ciała kobiet, z fantazji wysnuwał ich kształty, ale dodawał im autentyczne twarze, wzięte z rzeczywistości, co nastęrczało mu za życia i po śmierci różnych skandali. Na pierwszej pośmiertnej wystawie rysunków Schulza w Paryżu zjawily się dwie, wspierające się na laseczkach staruszki i się na rysunkach rozpoznały. Nawet im się to spodobało. Nawet w Lublinie mieszkała kobieta, którą w ten sposób wymalował Schulz. Podobnie było z mężczyznami. Wśród pełzających postaci wielu rozpoznało swoje twarze...

● **Większość grafik powstała w niezwyklej technice...**

– Wziętej z fotografii. Grafiki były zmutowane z fotografii. Schulz najpierw pokrywał szklaną płytę czarną substancją, wydrapywał kontury i z takiego negatywu wywoływał swoje magiczne rysunki. Wiemy, że w 1920 r. już nikt na świecie tego nie robił. Nie wiemy, od kogo poznał technikę „cliche verre”, którą Witkacy nazywał żartobliwie drapografia.

● **Panie profesorze, Schulz w zwykły sposób**

żył, w niezwykle tworzył i w niezwykle sposób zginął.

– Zginął jako Żyd. Zastrzelono go na środku miasta. Leżał tam przez kilka godzin. Gestapowiec, który brzydził się jego krwią, kazał komuś ściągnąć zegarek.

● **Dlaczego zginął?**

– Dwóch ważnych gestapowców miało protegowanych Żydów. Jeden umiał malować, drugi intarsjować meble. Feliks Landau, który opiekował się Schulzem, zastrzelił koleżkę Żyda. „Jak ty tak – pomyślał kumpel – to ja ci kropnę twojego Schulza...”. Otrzępali ręce i poszli na wódkę.

● **Czy mógł się uratować?**

– Miał sporo przyjaciół w AK. Miał wyrobione papiery na inne nazwisko. Pisarz Kazimierz Truchanowski, wówczas leśnik w Spale, miał go skryć w swoich lasach. Podobno tego dnia, gdy go zabili, poszedł do żydowskiej gminy po przydział chleba. Miał to być chleb na drogę. Zginął z tym chlebem w dłoni.

● **Czy zachował się jego grób?**

– Niemcy kazali uprzętać ciało. Poszedł do pierwszego, lepszego dołu. Dziś stoją tam jakieś bloki. Jak Mozart i inni wielcy artyści, nie ma swojego grobu...

Rozmawiał Waldemar Sulisz

LUBLIN STOLICĄ ŚWIATOWEJ SCHULZOLOGII

Na jesiennej wystawie prac Schulza w lubelskim Muzeum na Zamku zobaczymy około osiemdziesięciu rysunków, w tym jedyny, znany nam obraz olejny. Wystawa będzie towarzyszyć największemu schulzowskiemu świętu, jakie kiedykolwiek zdarzyło się na świecie. W jej skład wejdą m.in.: międzynarodowa konferencja badaczy twórczości pisarza, przegląd filmów, wystawy towarzyszące z ekspozycją prac największych współczesnych żyjących malarzy polskich z Nowosielskim i Dwurnikiem na czele. Zobaczymy kilka teatralnych spektakli, zdarzenia dedykowane Schulzowi, wystawy fotograficzne. Lublin stanie się stolicą światowej schulzologii.



Bruno Schulz – z cyklu: *Xięga Bałwochwalcza*

